Rok XXXV. Olsztyn, na wtorek 31. maja 1921 r. Nr. 122.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska" z dodatkami „Gość Niedzielny" i „Gospodarz" wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 mk. miesięcznie 3 mk. Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Wiersz reklamowy 2,— mk. Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary — Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej. Redakcja i Administracja: Olsztyn, Mühlenstr. 2. Tel. 531. Godziny przyjęć: od 12-tej do 1-szej w połud. Listy do redakcji należy adresować: „GAZETA OLSZTYŃSKA" ALLENSTEIN, OSTPR. Rękopisy redakcja zwraca tylko na wyraźne żądanie.

Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Francja przeciw wojskom niemieckim na Górnym Śląsku.

Paryż. Posiedzeniu Rady Ministrów, jakie się odbyło w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem Prezydenta Republiki Millerand'a, Prezydent Ministrów Briand przedłożył Radzie Ministrów do zatwierdzenia bardzo ważne postanowienia, przewidziane na wypadek, jeżeliby stwierdzono, że niemieckie wojska bojowe na Górnym Śląsku składają się z żołnierzy niemieckich albo byłych żołnierzy.

»Intransigeant« zaznacza, że w postanowieniach tych przewidziano między innemi obsadzenie Zagłębia Ruhry.

Dymisja gabinetu Witosa?

Warszawa, 28 maja. Prezes gabinetu Witosa oświadczył, że poda się natychmiast do dymisji.

Przeciw dymisji gabinetu.

Warszawa, 28. maja. Marszałek p. Wojciech Trąmpczyński wystosował w dniu dzisiejszym następujące pismo do Naczelnika Państwa:

Według oświadczenia prezydenta ministrów p. Witosa gabinet tegoż podaje się do dymisji. Według mojej opinji do przesilenia gabinetowego nie ma dzisiaj konstytucyjnej podstawy, zaś stworzenie nowego gabinetu w obecnej chwili mogłoby potrwać dość długo, a tem samem narazić kraj na poważne niebezpieczeństwo. Z tego względu i w porozumieniu z większością sejmu zwracam się do Pana Naczelnika Państwa z prośbą aby dymisji gabinetu p. Witosa zechciał nie przyjąć.

Sami o sobie.

Berlin, 27 maja. „Rote Fahne" donosi o nowem biurze werbunkowem orgeschu w Lignicy przy Niederstrasse. Zamknięcie granicy niemieckiej jest fikcją. W rzeczywistości nie czyni wzmocniona straż bezpieczeństwa nic, aby uniemożliwić przekroczenie granicy i tworzenie formacyi wojskowych.

Ofensywa niemiecka.

Berlin, 27 maja. Podług TU. zajmuje niemiecka samoobrona linję Eschwitz, Letzwit, Górę św. Anny i Gross-Stein. Formacje samoobrony nie zamierzają się dalej posuwać. Z powiatu pszczyńskiego donoszą, że zapanowały tam stosunki normalne.

Warszawa, 27 maja. »Przegląd Wieczorny« donosi, że pod naciskiem rządów Ententy, popartych przez wspólne wystąpienie Komisji Międzysojuszniczej, Niemcy zaprzestali atakować powstańców.

Niemcy płacą.

Berlin, 27 maja. Pierwsza spłata reparacyjna 150 miljonów marek złotych przekazana została do Nowego Jorku.

Obawy angielskie o Śląsk.

Londyn. 27 maja. Times donosi z Opola, że najważniejsze budynki w Oleśnie zostany zburzone przez powstańców, którzy w ten sposób chcą dać przedsmak tego, co by się stało z całym okręgiem przemysłowym w razie przyznania go Niemcom. Niemcy i Polacy, piszą Times, chwycą się za gardła w ten sposób, że nikt nie będzie w stanie ich rozdzielić. Francuzy zachęcili powstańców raczej do zachowania zdobyczy niż do jej zwrotu. Wskutek tego autorytet komisji międzysojuszniczej upadł zupełnie.

Korespondent dyplomatyczny Daily Telegraph powiada: naprężenie stosunków między Paryżem a Londynem spowodowane sprawą górnośląską ustąpiło.

Nie tędy droga.

Stanowisko prasy niemieckiej, nacjonalistycznych organizacji niemieckich, oraz organizacji wojskowych w Prusach Wschodnich dowodzi jasno, że Prusy Wschodnie ożywione są nadzieją, że czy prędzej czy później dzielnice polskie dawniej do Prus należące wcielone zostaną do Niemiec.

Nastąpić to może zdaniem owych kół niemieckich przez wojnę Niemiec z Polską, przez wojnę Polski z Rosją, lub też przez rewizję traktatu wersalskiego.

Ta myśl przyświeca całej pracy kół nacjonalistycznych w Prusach Wschodnich i ujawnia się często nawet bardzo jaskrawie w prasie i wynurzeniach przywódców partji i organizacji politycznych i niepolitycznych niemieckich.

Owe koła uważają wcielenie dzielnic dawniej pruskich do Polski za krzywdę i niesprawiedliwość, a aspiracje swoje dążące do naprawy rzekomej krzywdy i niesprawiedliwości starają się upozorować patrjotyzmem i miłością ojczyzny.

Ludzie którzy tak rozumują znajdują się na fałszywej drodze.

Jak Lloyd George w mowie swojej zaznaczył dokument wolności Polski podpisali krwią swoją Anglicy, Francuzi, Włosi i Amerykanie. Traktat pokojowy wersalski podpisany nietylko przez Niemcy ale także przez najpotężniejsze mocarstwa światowe jak Anglię, Francję, Amerykę, Włochy i Japonję gwarantuje niepodzielność, wolność i niepodległość Polski. Świat cały uważa zmartwychwstanie Polski za najważniejszy i konieczny wynik wojny światowej. W obronie wolnej Polski staną zawsze nietylko najpotężniejsze państwa świata, ale stoi także liga narodów i stanie przyszły udoskonalony związek ludów świata całego, który się utworzy, gdyż się utworzyć musi.

To są argumenty, które przecież przemówić muszą wyraźnie do fantastów niemieckich wschodniopruskich i zmusić ich do liczenia się z rzeczywistością.

Można rozumieć aspiracje niemieckie, dotyczące przyłączenia krajów niemieckich dawnej Austrji do państwa niemieckiego, lecz dążenia skierowane przeciwko istnieniu Polski są nonsensem i fantazją, a nienawiść hodowana i podniecana przeciwko Polsce zaszkodzić nie może Polsce lecz Niemcom samym.

Błędem wielkim, w który Niemcy ustawicznie popadają, jest nadzieja, którą pokładają w Ameryce, Anglji, we Włoszech a nawet w bolszewickiej Rosji. Gdy w tych krajach pojawi się jakabądź niechęć do Polski, natenczas z tego objawu wyciągają wnioski i konsekwencje, które dziecinnemi nazwać poprostu trzeba.

A więc nie tędy droga.

Wyzbyć się powinni Niemcy wreszcie owego dziecińśtwa politycznego, owych nadziei i aspiracji fantastycznych i stanąć wreszcie na gruncie realnym, zajrzeć rzeczywistości i prawdzie śmiało w oczy. Uznać powinni Niemcy z całym światem, że podział Polski był krzyczącą niesprawiedliwością i że zmartwychwstanie Polski było historyczną koniecznością.

Tylko na tej drodze spotkać się mogą Niemcy i Polska.

Droga to jasna i prosta. Na tej drodze postępują narody świata całego i na tę drogę wstąpić powinny także Niemcy. S.

Stosunki gospodarcze polsko-niemieckie.

Wedle osnowy konwencjo-tranzytowej, zawartej w Paryżu 21 kwietnia rb. między Niemcami a Polską, zapewniającej komunikację przez obszar polski i gdański pomiędzy Prusami Wschodniemi a pozostałą częścią Niemiec, przepisy tej umowy dotyczące ruchu kolejowego wejdą w życie w maju r. 1922. Przy podpisywaniu tej konwencji przewodniczący delegacji niemieckiej von Mutius zaproponował, aby w okresie do maja 1922 r. wprowadzono prowizoryczne ruch kolejowy na zasadach przyjętych w konwencji. Przewodniczący polskiej delegacji dyr. dep. z ministerstwa spraw zagranicznych p. Olszewski oświadczył na to, że kwestja ta będzie mogła być szczegółowo rozpatrzona dopiero w chwili, gdy rząd niemiecki wyda rządowi polskiemu 25 lokomotyw, przyznanych Polsce na mocy decyzji komisji mieszanej, powołanej do rozdzielenia taboru niemieckiego.

Po wymianie not rząd niemiecki zakomunikował rządowi polskiemu, że wydanie rzeczonych lokomotyw nastąpi natychmiast. Niezależnie od tego rząd niemiecki zgadza się na wydanie rządowi polskiemu tytułem pożyczki 26 lokomotyw, niezbędnych dla obecnego ruchu tranzytowego przez obszar polski między Prusami Wschodniemi a pozostałą częścią Niemiec i na wymianę 8 zużytych lokomotyw na nowe. Komisje odbiorcze polskie otrzymały polecenie przystąpienia do przyjęcia powyższych lokomotyw i do szczegółowego ich zbadania.

Przegląd polityczny.

Polska.

Noty rządu polskiego.

Warszawa. Rząd polski wysłał energiczne noty do państw aljanckich w związku z wtargnięciem Reichswehry na Górny Śląsk.

Warunki litewskie w sprawie wileńskiej.

Wilno. Delegacja litewska na konferencji w Brukseli przedstawiła następujące warunki ugody z Polską: 1) Wzajemne przyznanie niepodległości, 2) ustanowienie przyjaznych stosunków, 3) przyznanie Litwie praw do Wilna i do obwodu Kłajpedy, 4) zabezpieczenie praw narodowej mniejszości, 5) zawarcie umów handlowych i tranzytowych.

Ze stosunków polsko-rosyjskich.

Ryga. Prasa bolszewicka twierdzi, że zdecydowano już pomiędzy rządem polskim, a rządem sowieckim Ukrainy, że przedstawicielami Polski na Ukrainie mają być pp. Hempel i Kolankowski, zaś przedstawicielami Ukrainy w Polsce pp. Szumski i Kuźmin.

Prasa bolszewicka zamieszcza radjo z Mińska które głosi, że na pierwszych 5-ciu posiedzeniach rosyjsko ukraińsko polskiej komisji zastanawiano się nad uchwalonym planem granicy. Ustalono, że granicę będzie stanowić podwójny rząd kopców, każdy wysokości 4 metrów, w odległości 5 metrów jeden od drugiego.

Górny Śląsk.

Zamknięcie granicy górnośląskiej.

Warszawa. Rząd polski wezwał konsula polskiego z Królewca p. Srokowskiego, który ma objąć zadanie przestrzegania zamknięcia granicy polsko-śląskiej.

Bytom. Przewodniczący Komisji Międzysojuszniczej, generał Le Rond, zaprotestował stanowczo przeciw otwartej granicy niemiecko-śląskiej, oraz dostarczaniu przez Niemcy na Śląsk wojska, broni i amunicji.

Walki na granicy czesko-śląskiej

Graz. Neues Wiener Tagblatt donosi z Morawskiej Ostrawy, że walki na granicy czesko-śląskiej w

pełnym biegu. Niemcom udało się iść naprzód, ale powstańcy otrzymali posiłki i atak niemiecki zatrzymali. Później powstańcy przeszli do kontrataku i wyparli oddziały Niemców na terytorjum czeskie, gdzie wojska czeskie je rozbroiły i odwiozły do Opawy.

Górny Śląsk przed forum państw koalicyjnych.

Paryż. Poincare stwierdza, że w żadnym ustępie traktatu wersalskiego nie ma mowy o rozstrzygnięciu sprawy górnośląskiej przez większość głosów mocarstw. Stany Ziednoczone ogłosiły w tej sprawie swe desinteressement, Japonję rzecz ta również mało dotyczy. Z trzech państw europejskich sprawa. G. Śląska dotyczy najsilniej Francji i Belgji i dziwnem byłoby, gdyby Lloyd George chciał narzucić swe egoistyczne zdanie wbrew interesom mocarstw i wyraźnej woli ludu.

Niemcy.

Nacisk koalicji na rozbrojenie.

Londyn. Reuter przypuszcza, pomimo, że Niemcy w swojej odpowiedzi dość silnie zaznaczyły, że szczegóły wykonania żądanego przez Ententę rozbrojenia nie mogą przypaść przed 31 szym maja, wskutek czego rządy międzysojusznicze nie zgodzą się na zwłokę w wypełnianiu zobowiązań Niemiec.

Dobra wola rządu niemieckiego.

Berlin. Urzędowo donoszą, że środki policyjne mające na celu zamknięcie granicy górnośląskiej zostały przeprowadzone. Granica jest zamknięta. Prezydent Rzeszy wydał specjalne rozporządzenie uniemożliwiające tworzenie korpusów ochotniczych.

Paryż. Ataki niemieckie na G. Śląsku zostały wstrzymane i nie są już ponawiane, a to dzięki interwencji komisji międzysojuszniczej u przedstawiciela Niemiec v. Moltkego.

Drezno. Minister spraw zagranicznych Lipiński dał w sejmie wyjaśnienie tyczące się wysyłki ochotników na Górny Śląsk. Oświadczył on sejmowi, że dwie grupy ochotników zatrzymano w Saksonji i polecono im dobrowolnie wrócić do ich ojczyzny.

Wojska francuskie w Nadrenji.

Paryż. »Matin« donosi z Moguncji, że francuska kwatera główna dla obszarów okupowanych, przeniesiona w swoim czasie do Düsseldorfu, w oczekiwaniu obsadzenia Zagłębia Ruhry, została obecnie ponownie przeniesiona do Moguncji. Wojska jednakże zachowały swe dotychczasowe stanowisko.

Rosja.

Powstanie w Rosji środkowej.

«Wola Rosji» donosi z Kowna: W Rosji środkowej wybuchło znów powstanie chłopów, pod hasłem soc.-rew. Uniesieni żywiołową niechęcią dla komisarzy komunistów, powstańcy palą mosty i lasy, psują drogi, rabują składy żywnościowe itp. »Prawda« z dnia 12 maja pisze: «Jednym z najbardziej walecznych czynów band, kierowanych przez soc. rew. jest rozgromienie składów żywnościowych. Cała wina za pogorszenie stanu aprowizacji spada na partję soc-rew".

Francja.

Prasa francuska na Górnym Śląsku.

Warszawa. Dzienniki francuskie podkreślają wielkie niebezpieczeństwo, które powstało skutkiem wypadków na Śląsku. »Matin« stwierdza, że codziennie w różnych miejscach zjawiają się nowe uzbrojone oddziały co wskazuje, że rząd niemiecki z powodu stanowiska rządu angielskiego nie może już opanować tego ruchu, który przedstawia poważne niebezpieczeństwo dla Niemiec i innych krajów Europy. Niebezpieczeństwo obecnie mniej zagraża ze strony polskiej, aniżeli ze strony band niemieckich. Protesty ambasadora francuskiego Laurent'a, poczynione niejednokrotnie u rządu niemieckiego, nie wydały dotychczas konkretnych rezultatów.

Anglja.

Zgubna polityka Anglji.

Paryż. «Temps« donosi z Berlina, że poseł Wielkiej Brytanji przy rządzie niemieckim poczynił kroki celem przywrócenia normalnej wysyłki pieniędzy na Górny Śląsk dla robotników oraz żywności dla tamtejszej ludności. Ważna kwestja zamknięcia granic Górnego Śląska od strony Niemiec oraz wysyłki formacyj ochotniczych i amunicji nie została poruszona przez posła mimo życzenia Francji. »Temps« kończąc swe wywody, twierdzi, że przyszłość leży w ręku Lloyd George'a. Jeżeli Anglja w dalszym ciągu będzie wahała się przyłączyć do kroku ambasadora francuskiego w Berlinie, zajdzie wtedy obawa, że przyjdzie do prawdziwej wojny na Śląsku i wówczas obecny rząd Wirtha będzie zastąpiony rządem rewanżu, a Francja nie będzie się mogła zachowywać pasywnie.

Prezydent ministrów Briand o Górnym Śląsku.

Przedostatnie posiedzenie izby francuskiej było oczekiwane z wielkim naprężeniem. Dzienniki donoszą, że dużo ludzi czekało całą noc przed pałacem Burbońskim, by przy wydaniu kart otrzymać pierwszeństwo. Sala i trybuny były przepełnione. Prezydent otworzył posiedzenie o godz. 3 po poł. Izba postanowiła na prośbę Brianda natychmiast przystąpić do dyskusji nad interpelacjami w sprawie Górn. Śląska. Briand wszedł na trybunę i oświadczył, że przedewszystkiem chce wypowiedzieć się w sprawie piekącego problemu górnośląskiego. Podczas narad nad traktatem pokojowym zbadała międzykoalicyjna komisja sprawę G. Śląska. Członkowie tej komisji powzięli jednomyślnie decyzję przydzielenia G. Śląska Polsce.

Wskutek domagania się Niemców, którzy podnosili również pretensję tego obszaru, rada najwyższa wbrew interesom Polski postanowiła, by plebiscyt rozstrzygnął o losie kraju. Polacy mieli silne powody być zdania, że G. Śląsk przypadnie Polsce. Górny Śląsk nigdy nie był krajem niemieckim. Autorzy angielscy i niemieccy a również niemieckie karty geograficzne dowodzą, że G. Śląsk przypadł siłą przed 600 laty Niemcom. Byłoby niesprawiedliwem, by czyniło się przy ocenianiu wyników plebiscytu różnicę pomiędzy biednymi i bogatymi obszarami, pomiędzy głosami polskich robotników a bogatymi Niemcami. Ponieważ w okręgach węglowych polscy robotnicy oddali większość głosów za Polską, dlatego głosy te muszą być rozstrzygające. (Silna owacja.) Jeżeli się dało Polsce życie, jest zrozumiałem, że ma się dać jej możność egzystencji.

Nie jest wystarczającem, że się dało Polsce przystęp do morza. W okręgach węglowych Polacy otrzymali nietylko zupełną większość, ale także większość podług gmin. Briand uważa za wykluczone, by z powodu G. Śląska miało dojść do rozłamu pomiędzy sprzymierzonymi. Rozłamu takiego w żadnym razie nie życzy sobie Francja. W wydarzeniach na G. Śląsku Francja wypełniła swój obowiązek do ostateczności. Nie było możliwem ze słabymi siłami wojskowymi koalicji przeciwstawić się 80 tysiącom powstańców. Francja wezwała rząd warszawski do pomocy przy przywróceniu porządku, a Polska wskutek tego wezwania zamknęła swoje granice. Słowa Lloyda Georgea zostały źle zrozumiane i zakomunikowane Niemcom. Wszechniemcy uważali je za wezwanie. Rząd niemiecki zrozumiał przestrogę mu udzieloną. Od czasu gdy dr. Wirth stoi na czele rządu niemieckiego, okazał on stanowisko lojalne.

Sprawiedliwość musi zwyciężyć. W tym dniu, gdy sprawiedliwość będzie tryumfowała, będzie Śląsk uwolniony od anarchji. (Owacje.) Briand oświadczył następnie, że mógłby był otrzymać lekki tryumf, gdyby zaraz z początku był przeprowadził okupację zagłębia Ruhry, ale on nigdy nie próbował tego rodzaju propagandy. Jeżeli izba woli inną politykę, to musiałby powiedzieć, że zagłębie Ruhry zawsze jeszcze istnieje. (Wesołość.) Rząd jego spełnił swoje zadanie. W razie gdyby izba wolała politykę gwałtu, wówczas ustąpi z rządu. Pragnie on, by Francja stała przed światem jako kraj, który łączy stanowczość z umiarkowaniem. — (Wielka owacja.) Po przemówieniu deputowanego Auriola odroczono dalszą debatę do następnego dnia.

* * *

Ostatnio wygłosił Briand drugą mowę, w której oświadczył między innemi:

Odnośnie do spraw gospodarczych, zachodzą drażliwe kwestje, o których się jednak mówić musi, nie naruszając dumy Polaków. Okręg przemysłowy pracuje dla całego świata. Z tego też powodu wypracował traktat pokojowy zasadę, że musi się uwzględniać konieczności gospodarcze. W wielu krajach, usposobionych przychylnie dla Polski, chcą przeszkodzić zniszczeniu bogatego przemysłu przez niedoświadczone kierownictwo. Wszystkie te sprawy musiałyby być uregulowane w aktach, jakieby były przedłożone Najwyższej Radzie celem rozstrzygnięcia. Jest to więc pierwszy warunek rozwiązania zagadnienia rozsądnie i bez dwuznaczności. Francja zażądała od polskiego rządu uzupełnienia warunków układu pokojowego, aby na wypadek odebrania Niemcom Górnego Śląska, nie pozbawić ich zarazem środków płatniczych i umożliwić im pobieranie przez 15 lat surowców na dzisiejszych warunkach, a nadto tereny odłączone od Niemiec zobowiązać do uczestniczenia w odszkodowaniach.

Briand jest przekonany, że rząd polski jest skłonny do zgody. Pozostaje jeszcze tylko interpretacja dat głosowania plebiscytowego według gmin, oraz geograficzne ukształtowane z uwzględnieniem stanu gospodarczego. Rząd francuski jest za przyznaniem Polsce najbogatszych okręgów kopalnianych. Gdyby ludność wypowiedziała się za Niemcami, Francja zgodziłaby się jej wolą, ale ludność wypowiedziała się za Polską."

Na wniosek posła Arago uchwaliła Izba rządowi Brianda wotum zaufania większością 419 głosów przeciwko 171.

Sprawy kościoła.

Zjazd arcybiskupów.

Przybyli do Warszawy arcybiskupi: poznański ks. Dalbor, lwowscy — ks. Bilczewski i Teodorowicz, oraz książę biskup krakowski — ks. Sapiecha, którzy łącznie z kardynałem Kakowskim odbywają narady z nuncjuszem mons. Rattim nad wytycznemi zasadami, na których należałoby oprzeć stanowisko Kościoła katolickiego w Polsce w spodziewanych pertraktacjach z państwem co do wzajemnych stosunków.

Nowe domy OO. Jezuitów w Polsce.

OO. Jezuici założyli szereg nowych domów w Polsce. Założono je w następujących miastach: w Wilnie, Pińsku, Lubinie, Chełmnie, Warszawie, Piotrkowie, Kaliszu, Łodzi i w Poznaniu.

Pielgrzymka na Jasną Górę.

Pierwsza wakacyjna pielgrzymka Polaków amerykańskich do Częstochowy wyruszy na polskich okrętach w połowie czerwca pod kierunkiem ks. Chodkiewicza, kuratora polskich domów emigracyjnych. W Gdańsku przyjmie pielgrzymów Polskie Zjednoczenie Zawodowe.

Proces polityczny w Wartemborku.

Piszą nam:

Przed sądem ławniczym w Wartemborku stawał w środę 25-go maja p. J. Baczewski za zmuszenie urzędników (Nötigung von Beamten). Podczas zebrania dnia 14-go marca 1920 r. w Starym Wartemborku wtargnęła na salę zgraja niedorostków z krzykiem i hałasem z zamiarem rozbicia zebrania. Pan Jan Baczewski, przewodniczący zebrania i mówca, prosił kilkakrotnie obecnego żandarma, aby dbał o porządek, spokój i wyprosił z sali pijanych hałaśników uzbrojonych w kije i rewolwery. W tym dopatrzył się żandarm wymuszania za pomocą groźby(!). Wytoczono p. Baczewskiemu proces. Skargę zastępował burmistrz p. Hinz (który, jak nam donoszą, nazywał się dawniej Żmudziński. Red.) z Wartemborka. Wniosek p. Baczewskiego o odroczenie z powodu nieobecności adwokata odrzucono. Tak samo odrzucono wniosek o odroczenie procesu z powodu polsko-niemieckiej ugody amnestyjnej. Przystąpiono więc do stwierdzenia faktów przez wysłuchwanie świadków. Żandarm p. Schirmacher zeznał, iż p. Baczewski jego i żandarma p. Gejla zmuszał i im groził. To samo potwierdził nauczyciel Gehrmann z Wartemborka, zeznając, że słów groźby dokładnie przypomnieć sobie już nie może. Świadkowie pp. Schnarbach, Krebs, Kalisch, Langwald i panna Langwaldówna z St. Wartemborka zeznali pod przysięgą, że stali podczas zebrania przy p. Baczewskim i słyszeli wszystko co mówił, ale niesłyszeli żadnego słowa zmuszającego lub grożącego. Słyszeli jedynie, że prosił żandarmów w łagodny sposób o dbanie o spokój.

Zastępca skargi p. Hinz twierdził, że wina oskarżonego jest udowodnioną i że p. B. powinien być surowo ukarany. Okoliczności łagodzące przyznać mu można tylko w tem, że był to czas przedplebiscytowy i stawił wniosek o 2000 mk. kary i zapłacenie kosztów sądowych.

Pan Baczewski w swej obronie zaprzeczył energicznie jakoby słów kładzionych mu w usta używał na ówczesnym zebraniu w St. Wartemborku. Następnie zwrócił p. Baczewski sądowi uwagę na fakt, iż świadkowie jak Geil i Gehrmann odnoszący się wrogo do Polaków, nie mogą być uważani za bezstronnych. Trzeci świadek Schirmacher wobec wrzawy na sali nie mógł słyszeć dokładnie słów p. Baczewskiego. Obowiązkiem żandarma było jednak wyprowadzić pijanych ze sali zebrań i wtedy nie byłoby przyszło do krwi rozlewu.

W końcu zaznaczył p. Baczewski, że nie uczynił nic karygodnego, bronił jedynie swego przekonania.

Sąd na podstawie wniosku p. Baczewskiego, ze względu na ugodę amnestyjną między Polską a Niemcami zarządził wprawdzie odroczenie tej sprawy, ale uznał winę oskarzonego za udowodnioną. Dł.

KRONIKA.

Olsztyn, 30. maja 1921

Kalendarz na wtorek: Petroneli B. Angeli.

Wschód słońca o g. 3,47; zachód o g. 8,09.

Z Prus Wschodnich.

— **Ostatnia przysługa.** Piszą nam z Olsztyna: Pierwszy raz złożyliśmy wieniec z wstęgami i polskim napisem od Związku Polaków i t. na trumnie śp. Józefa Sosnowskiego z Łabucny. Dnia 24 maja rano przybyłem do Biskupca i poszedłem prosto do kościoła, gdzie odprawiała się Msza św. żałobna. Po skonczonej Mszy św. trzech księży prowadzilo trumnę na cmentarz. Ja i pan Brosch z W. szliśmy z wieńcem. Przechodnie poglądali na piękny wieniec i na polski napis z ciekawością. Złożyliśmy wieniec na mogile w Biskupcu, tam gdzie przed plebiscytem bito i poniewierano Polaków, a ci, którzy bili zostali „freigesprochen". Sądzę, że i nasz wieniec będzie „freigesprochen" w Biskupcu i będzie nienaruszony.

— **Parce Domine...** Wspaniały dzionek. Słońce z błękitnego nieba jasno świeci. Dzwony kościelne przypominają święto. Lud wierny spieszy do Przenajświętszego Sakramentu Ołtarza.

Na placu pod Dajtkami głośna komenda. Niemieckie wojska ćwiczą. Przed miastem przy wojskowych budynkach stoją samochody. Tam w inne dnie pusto i cicho. Dzisiaj huk młotów i hałas. Kowale i ślusarze przy pracy. W środku miasta, w krzywej ulicy kowal kuje. Przez zielenią wystrojone ulice postępuje uroczysta procesja. Lud śpiewa gorliwie nabożne pieśni. Żołnierze z papierosami w zębach przedzierają się przez tłum procesyjny. Młodzieńcy, którzy w inne dni z gołemi głowami po ulicy chodzą, stoją z kapeluszem na uszach w gronie dziewczyn, patrzą z szyderczym uśmiechem na obchód, warzą i kpią. Przepełnione automobile zamierzają przez tłum się przepchnąć. Czy ci ludzie nie wiedzą co czynią? J. B.

— **Nowe zarządzenia w sprawie gospodarki zbożowej.** W szerokich kołach rolniczych pojmuje się nowy projekt prawa państwowego o uregulowaniu handlu zbożem w ten sposób, jakoby to nowe prawo gospodarkę przymusową znacznie jeszcze obostrzyło. Przeważnie słyszy się zdanie, iż zebranie 3 miljonów ton zboża, a więc jeszcze raz tyle aniżeli z zeszłorocznych żniw, jest niemożliwem i rolnictwo tego nie zniesie. Z urzędowej strony natomiast twierdzi się, że porównanie takie jest fałszywe. Wskazuje się na to, iż oprócz „Reichsgetreidestelle" zajęły znaczne ilości zboża także samodzielnie gospodarzące związki komunalne. Sfery urzędowe są zdania, iż tegoroczne uchwycenie zboża nie przekroczy 3 miljonów ton. Mylnie więc tłumaczą sobie rolnicy to nowe prawo, które bynajmniej nie obostrza tej tak powszechnie znienawidzonej gospodarki przymusowej.

— **Przy prośbach o ułaskawienie** wysyłanych do sądu, petenci prawie zawsze zapominają podać znak aktów sprawy swojej, jako i sąd, który wyrok ogłosił oraz datę wyroku. Szczegóły te, a zwłaszcza znak aktów, które petent zauważy na wszelkich swych od sądu otrzymanych pismach, potrzebne są do wyszukania aktów oraz do uniknięcia niepotrzebnej zwłoki, powstałej przez pisanie, odwrotne zapytywanie się i t. d.

Z Warmji.

* **Miki pod Olsztynem.** Piszą nam: Co rok idzie z naszej wioski ofiara w dzień św. Izydora do St. Wartemborka ze śpiewem polskim. Tego roku zorganizowała się młodzież, by polskiemu śpiewowi przeszkodzić i śpiewać po niemiecku. Po zmówieniu przed kapliczką „Zdrowaś Marja" po polsku, Niemcy natychmiast zanucili „Grosser Gott". Po odśpiewaniu kilku zwrotek zapalili różni chłopacy, a nawet i ci, którzy świece nieśli, p a p i e r o s y. Puszczając dym z pod nosa szli aż do Wartemborka.

Smutne ale prawdziwe! Rodzice, pamiętajcie, że sami w pierwszym rzędzie odpowiadacie za wasze dzieci przed Bogiem! Dł.

* **Wymoje.** Donoszą nam, że chałupnik K. pobił kijem 18-letniego syna gospodarza Józefa Kotowicza i to pod krzyżem o godz. 9 wieczorem. Sprawę tę oddano sądowi.

* **Kiwity.** W nocy na 21. maja włamał się złodziej do kupców Dietricha i Lingaua w Kiwitach, do kościoła katolickiego w Wuslaku i do karczmarzy tamtejszych Wermtera i Gossego. Ukradł on pieniądze, środki spożywcze i wiele innych rzeczy. Dnia następnego odkrył to wszystko w studni ukryte żandarm Makówka z Kisielic. Złodziejem jest 17-letni syn rzeźnika Gallinata z Gutsztatu. Przed trzema tygodniami uciekł on z domu rodzicielskiego i wykonał od tego czasu, jak sam zeznaje, następujące kradzieże: 1. u kupca Falkowskiego w Gutsztacie, 2. u właściciela mleczarni w Gutsztacie, 3. u karczmarza w Tuławkach, 4. u karczmarza w Freudenbergu. Przyznał się także do kradzieży w Kiwitach i Wuslaku. Chodziło mu w każdym wypadku o pieniądze, żywność i rowery. Znaleziono też przy nim rewolwer z 22 kulami. Wielce obiecujące ziółko!

* **Bisztynek.** Późno wieczorem wystraszeni zostali mieszkańcy alarmem ogniowym. Paliło się u posiedziciela Domkowskiego w pobliskiej wiosce Wuslaku. Dla braku wody nie było można ognia ugasić pomimo, iż na miejsce pożaru zajechały liczne straże pożarne z okolicznych wiosek. Spaliły się 3 budynki gospodarcze, kilka maszyn rolniczych i dwoje cieląt. Dom mieszkalny i szopa ocalały, co zawdzięczać należy cichemu powietrzu. Wnioskuje się, iż zachodzi podpalenie ze zemsty.

* **Reszel.** „Rozpruwacza pierzyn", o którym swego czasu pisaliśmy, policja wytropiła. Rozchodzi się o człowieka umysłowo chorego.

Z dalszych stron.

* (S) **Królewiec.** „Königsberger Allg. Ztg." uspokoić się nie może z powodu artykułów prasy berlińskiej o „złotych górach" pod Muszakami na Mazurach. Wije się jak wąż niespokojna i wreszcie opiera się na zdaniu olsztyńskiej „Allensteiner Zeitung", która jako przyczynę zabobonu podaje boleść Mazurów z powodu upadku Niemiec i tęsknotę za lepszą przyszłością.

Z Polski.

* **Gdańsk.** Ostatnio odbyło się tu publiczne zebranie grupy nacjonalistów niemieckich, na którem referent wygłosił wykład p. t. »Zachodnio-pruski problem«. Mówca wskazał w tym wykładzie, że Prusy Zachodnie, dzięki kulturze niemieckiej zostały zamienione z polskiej pustyni (!) w bogaty kraj. Wszyscy Niemcy powinni pracować dla ponownego złączenia Gdańska z Prusami zachodnimi. W końcu wyraził mówca nadzieję ponownego połączenia się Pomorza z Niemcami.

* **Toruń.** W dniu 5-ym czerwca ma przyjechać Naczelnik Państwa do Torunia, a następnego dnia uda się do Grudziądza i Bydgoszczy. Celem podróży Naczelnika Państwa jest odwiedzenie Pomorza, gdzie dotychczas jeszcze nie był.

* **Toruń.** Przed kilku tygodniami utonął w Wiśle pod Toruniem uczeń seminarjum nauczycielskiego 20-letni Konrad Mazur. Drugi wypadek wydarzył się pod Grudziądzem, gdzie utonął 17-letni Feliks Wesołek. Zwłok utopionych nie odnaleziono.

* **Wilno.** Około 15 maja zrad kowieński wysłał do Wilna nowy transport mieszkańców Wileńszczyzny, wzamian za to pociąg zabrał w drodze powrotnej tych obywateli litewskich, którzy życzyli sobie wracać do Litwy Kowieńskiej.

Z Górnego Śląska.

— **Wywóz węgla.** Górnośląskie koleje żelazne zostały uruchomione, tak dalece, że dotąd odeszło już 8 pociągów do Polski i Czechosłowacji z ładunkiem 5500 tonn węgla. Powstańcy weszli w kontakt z odbiorcami i zaprowadzają regularną wysyłkę węgla.

— **Przeciw płaceniu podatków.** Naczelne władze powstańcze wydały zarządzenie, zakazujące wpłacania jakichkolwiek podatków do urzędów niemieckich. Winni przekroczenia karani będą grzywną do 1 miljona marek lub więzieniem do 1 roku.

— **Sądy doraźne.** Władze powstańcze wydały zarządzenie w sprawie utworzenia lotnego sądu doraźnego, podlegającego bezpośrednio Naczelnej władzy na Górnym Śląsku.

* **Bytom.** Połączenie telefoniczne i telegraficzne z Gliwicami jest przerwane. Miasto otoczone jest przez powstańców. Daje się odczuwać brak żywności. Ceny wzrosły. W Bytomiu i Zabrzu zapasy żywności wyczerpują się coraz bardziej.

* **Opole.** Według gazet polskich Opole jest przepełnione bojowcami niemieckimi i Reichswehrą, ubraną częściowo po wojskowemu, a częściowo po cywilnemu. Codziennie oddziały zbrojne przekradają się z Niemiec na terytorjum śląskie. Los Polaków, którym nie udało się zbiec, jest okropny.

Z Niemiec nadchodzą ciągle transporty amunicji, wskazujące na przygotowania do kontrofensywy. Ludność niemiecka odnosi się bardzo wrogo do Francuzów.

Posterunki powstańcze aresztowały szofera kolumny samochodowej niemieckiej, który przejeżdżał przez linje polskie. Zeznał on, że w Opolu Niemcy przez zemstę, że jeden z oficerów francuskich zabił 4 Niemców uplanowali zamach na gen. Le Rond.

* **Zabrze.** Z Zabrza donoszą, że przybyło tam w dwóch automobilach ciężarowych 100 żołnierzy włoskich i obsadziło hutę »Donnersmark«. Powstańcy wezwani ustąpili z tej huty.

* **Szopienice.** Między tut. magistratem a komendą polską w Szopienicach toczą się obecnie układy o dostawę ziemniaków z Polski do Bytomia.

Ze świata.

Przyjaźń czesko-angielska.

Praga. Donoszą, że min. Benesz wyjeżdża do Londynu celem zawarcia traktatu handlowego czesko-angielskiego i omówienia sprawy górnośląskiej. (!)

Układ handlowy niemiecko-chiński.

Berlin. Ze strony miarodajnej potwierdza się wiadomość o zawarciu układu handlowego między Chinami i Niemcami.

Nowy gabinet we Włoszech.

Medjolan. »Giornale d'Italia« donosi, że prawdopodobnem jest utworzenie nowego gabinetu przy udziale socjalistów. W takim razie prezydentem ministrów zostałby prezydent izby Nicola, który cieszy się zaufaniem socjalistów.

Wyjazd bolszewików z Rzymu.

Rzym. Rosyjska misja handlowa zażądała zwrotu paszportów, albowiem według komunikatu jej biura prasowego, nie udzielono jej we Włoszech należytej ochrony. Misja miała proces z jednym nacjonalistą, którego zaskarżyła o obrazę republiki sowieckiej. Na rozprawie oświadczył hr. Sforza, że misji tej nie może być przyznany charakter urzędowy.

Bezkrwawy przewrót w Portugalji.

Wedle doniesienia z Lizbony do dzienników tutejszych, wszyscy członkowie rządu portugalskiego zostali aresztowani na skutek zamachu stanu dokonanego przez Machado Los Santos.

Rozruchy w Egipcie.

Rozruchy w Egipcie trwają dalej. W piątek po pogrzebie studenta, który został zabity w czwartek, dopuszczano się zbrojnych napaści na wojsko angielskie znajdujące się w Aleksandrji.

W czasie zaburzeń, jakie miały miejsce ostatniej nocy, 5 europejczyków zostało zabitych a 72 rannych. Zaburzenia trwały do południa.

Wygrana miljonówka.

W ostatniem ciągnieniu miljonówki wylosowano numer 0 515 656, wysłany Kasie skarbowej do Łodzi.

Biura Związkowe.

Sekretarjat obwodowy na Warmję urzęduje w Olsztynie przy ul. Dworcowej nr. 87 (Hotel International) od godz. 8 rana do 3 popoł; w niedzielę i święta od godziny 1—2 w południe.

Sekretarjat obwodowy na Powiśle urzęduje w Sztumie, Am Kreishaus 67. Godziny biurowe od 9—12 i od 3—6; w niedzielę i święta od 1—2 w południe.

Związek Polaków utrzymuje w Kwidzynie „Agencję prasową", która ma zadanie przyjmować zażalenia, podania, zamówienia gazety itd. od ludności polskiej Kwidzyna i okolicy. Biuro „Agencji" znajduje się w Resursie w Kwidzynie, Herrenstr. 14. Godziny biurowe: 9—12, 3—5. W niedzielę i święta: 12—1 w południe.

Rodacy i Rodaczki! W każdej potrzebie winniście się zgłaszać do naszych biur związkowych, w których napewno znajdziecie radę i pomoc. W biurach naszych stale znajduje się pewien zapas najnowszych numerów „Gazety". Kto zatem przez niedopatrzenie poczty nie odbierze gazety, może zażądać odnośnego numeru w naszych biurach a zarazem w biurze może podać reklamację do poczty.

Sekretarz Jeneralny Związku Polaków.

W więzieniu pruskiem w Szczytnie i w Olsztynie.

(Wyciąg z notatnika.)

(Dokończenie).

13. 7. 19, Niedziela. Jutro proces. Chleb od kilku dni spleśniały, zielony. Podczas dzisiejszej przechadzki mówił coś do mnie Linka. Nie zrozumiałem go. Unikam go, nie chcąc go narażać. Znajomość ze mną jest dziś niebezpieczną. Komisja koalicyjna niedługo przybędzie, a z nią przyjdzie — wolność (!!). Wolno będzie mówić, pisać, agitować, słowem wolno będzie żyć po ludzku, poruszać się swobodnie. Dziś przecież być Polakiem to u nich stek okropności, to „zdrada stanu", to zbrodnia.

Dziś po południu jestem znowu przygnębiony. Skażą mnie na rok lub dwa fortecy, wywiozą w głąb Niemiec, a wtenczas cóż będzie? Z kościoła pobliskiego dochodzą odgłosy śpiewów nabożnych.

Dzień się skończył. Na kolacje przynoszą mi jakąś czarną zupę i spleśniały chleb. Chleb zabiorę ze sobą, pokażę go sędziom, żonie i znajomym.

14. 7. 19. Jestem podniecony. Chodzę w celi i czekam aż po mnie przyjdą. Przynajmniej zniknie ta ustawiczna niepewność, stanę z nimi wreszcie oko w oko. Przecież to także tylko ludzie. Mamy także Niemców sprawiedliwych. To sąd wojenny. Ale i pomiędzy oficerami niemieckimi znajdują się ludzie, którzy mają jakieś poczucie rycerskości nawet dla przeciwnika. Może tacy tam będą. Do kawy znowu chleb spleśniały. Głodny jestem. Kończę pisanie — odkładam pióro, gdyż idą po mnie.

* * *

Zaprowadzono mnie na ławę oskarżonych. Żona z dziećmi, Dr. G. z Augustowa, p. W. P., pan ksiądz Skowronnek i — sąd. Przewodniczący sądu człowiek z wyrazem twarzy sympatycznym. Oficerowie to typy przedwojenne. Jeden z sędziów, zdaje się Mazur, spogląda na mnie z pewną ciekawością. Rozprawy toczyły się długo. Zeznawał jąkając się świadek ksiądz Skowronnek z Trelkowa i nie mógł zeznać nic obciążającego. Nie było żadnych dowodów, a jednak, gdy wstał prokurator, zdziwiłem się. Żądał kary fortecznej i tak logicznie udawadniał rzekomą winę moją, iż straciłem wszelką nadzieję. Pocieszałem się jednakże śledząc fizjognomię sędziów. Przeważnie spoglądali na mnie z pewnem wyrozumieniem, a niektórzy nawet z szacunkiem. Adwokat Rohde bronił mnie dość dobrze. Sąd wydał wyrok uwalniający od winy i kary i koszta nałożył kasie państwowej. Zerwała się żona i dzieciaki ucieszone. Dozorca odprowadził mnie do więzienia, nie szedłem, ale biegłem i wpadłem jak bomba do biura więziennego, żądając papierów moich. Poszedłem także do celi mojej, gdzie czekał na mnie — obiad. Wyszedłem wolny z podniesionem czołem i z wiarą w przyszłość mojego narodu.

K o n i e c.

Baczność! Proszę czytać i zkorzystać z tej taniej oferty. Baczność!

Muśliny i woale białe i kolorowe na suknie w modn. deseniach po 27, 24, 19.50, 18, 15, 12 mk. za metr.

Materjały wełniane i półwełniane na suknie i kostjumy w dużym wyborze po 58.–, 45.–, 36.–, 27.–, 21.–, 18.– mk. za metr.

Jedwabie na suknie i bluzki gładkie i w deseń, tylko dobre wyroby po 98.–, 75.–, 60.–, 45.–, 39.– mk. za metr.

Płótna białe i niebielone na koszule po 18.–, 15.–, 13.50, 12.–, 9.75, 8.75, 7.50 mk. za metr.

Płótna na pościele w kratki 130 cm szerokie po 24.– mk., 80 cm szerokie po 12.75 mk.

Inlety (drylichy) czerwone i w paski 130 cm szerokie po 36.– mk., 80 cm szerokie po 15.75 mk.

Materjały na ubrania i paletoty tylko dobre fabrykaty czarne i kolorowe po 120.–, 90.–, 75.–, 60.–, 45.–, 36.– mk. za metr.

Maszyny do szycia fabryki „Kayser" po znacznie zniżonych cenach.

Fartuchy damskie z szelkami . . . 19.50 mk.
„ „ bez szelków . . . 15.50 „
„ „ wiedeńskie . . . 21.00 „

Koszule damskie białe . . . . . . 27.50 mk.
Kaftaniki „ „ . . . . . . 26.00 „
Spódnice „ „ . . . . . . 36.00 „

Płaszcze latowe damskie . . już po 125.— mk.
Kostjumy „ „ . . „ „ 125.— „
Bluzki białe i kolorowe . . „ „ 24.— „

Ubrania męskie z dobrych materji . 295.— mk.
Paletoty „ „ „ . 175.— „
Ubrania czarne do Kom. św. . . . 275.— „
Spodnie sukienne . . . . już po 58.— „
Kamizelki „ . . . . „ „ 36.— „

Kapelusze słomiane męskie . . . . 15.— mk.
„ „ **dla dzieci** . . . 12.— „

Bawełna do tkania

niebielona pojed.	Nr. 12	Nr. 16,	kręcona Nr. 12	Nr. 16
a funt angielski	26.–	28.–	30.–	32.–
biała „	34.–	36.–	38.–	40.–

czerwona i modra także na składzie.

Kołdry białe i kolorowe . . już po 58.— mk
Obrusy „ „ . . „ „ 48.— „

Kto tanio i rzetelnie chce zdobyć towar, ten kupuje tylko w firmie

W. Mulczyński, Wartembork, Rynek 94

Telefon 41. **(Właściciele Kowalski & Szulc.)** W niedzielę jest skład zamknięty.

TANIE KSIĄŻKI !!

W obronie matki ziemi . . . . . 3·50
Żywcem zamurowana . . . . . 3·—
Władysław Herman (pow. hist.) . . 4·—
Pan Twardowski . . . . 2·50
Wierna Róża . . . . 4·—
Przygody Janka . . . . 2·—
Zmazana wina . . . . —·60
Pani majstrowa . . . . —·75
Bajki ludowe . . . . 2·—
Genowefa . . . . 1·75
Na tropie zbrodniarzy . . . . . 1·50
Opowieść o św. Elżbiecie . . . . 1·50
Orlenko (powieść kozacka) . . . 1·50
Przygody rozbitka angielskiego 3 tomy 12·—
Biały dowódzca Indjan . . . . . 1·—
Ks. L. Goffine'go
(Wykład ewangelji i lekcji . . . 20·—
Nabożeństwo do Najśw. S. J. . . 1·50
Nowenna do św. Antoniego . . . —·40
5 Nowenn do N. M. P. . . . . —·40
Kubek wody . . . .
Odpuść nam . . . .
Ostatni wiatyk . . . . . . sztuka
Pan Bóg swoich nie opuszcza 15 fen.
Przekleństwo . . . .
Wyleczenie mędrka . . . .
Listownik . . . . 5 mk.

poleca:

Księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.

RODACY POPIERAJCIE RZEMIESLNIKOW POLSKICH!

Księżom Proboszczom

polecamy

Obrazki pamiątkowe pierwszej Komunji św.

polskie i niemieckie,

również **Książeczki do nabożeństwa i różańce.**

Księgarnia „Gaz. Olsztyńskiej".

Baczność!

Szan. Publiczności **Staregotargu i okolicy** do łaskawej wiadomości, że założyłem

interes dekarski

i polecam się do wykonania **reparatur, przekładania dachów jako i do robót nowych** na dachach krytych dachówką lub papą.

Udzielając długoletnią gwarancję przy obliczenia najniższych cen zapewniam klienteli jaknajrzetelniejszą usługę.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Skład mój znajduje się u mistrza murarskiego p. Przedwojewskiego. Telefon Mlecewo 20.

Z poważaniem

Paweł Gwizdek,

Tanio do sprzedania.

Do sprzedania są następujące przedmioty garderoby męzkiej:

zimowe paleto z futrzanym kołnierzem, ubranie sportowe razem z owijaczami (Wickelgamaschen) i buty czarne.

Wszystko w używanym stanie.

Dowiedzieć się można w ekspedycji »Gazety Olsztyńskiej«.

Maszyna do sieczenia, Wiązarka

(Garbenbinder), nowa, Massey-Harris, na sprzedaż.

Fiutak, Gietrzwałd.

Dziewczynę do kuchni

poszukuje od 1 czerwca

Hotel International, Olsztyn

ul. Dworcowa (Bahnhofstrasse).



TRUMNY

imit. metalowe i dębowe

poleca

Fabryka trumień

AST i SYNOWIE

Ostrów (Poznańskie).

Na przyjęcie do Komunji św.

polecam:

książeczki do nabożeństwa od **2** do **75** mk.

polskie i niemieckie

różańce . . . . **3** do **120** mk.

dalej:

świece, łańcuszki, krzyżyki, medaliki, szkaplerze, obrazki.

J. Pieniężna, Dolno Kościelna (Unterkirchenstr.) 12